

**E S E J E R E C E N Z Y J N E**

MARCIN KULA

*Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie***JAK UGRYŹĆ CODZIENNOŚĆ?**

Bardzo nam brakuje samorefleksji. W historii, dyscyplinie najbliższej mi spośród nauk humanistycznych i społecznych (niech już będzie to idiotyczne rozróżnienie!), metodologia wprawdzie rozwinęła się, ale przynajmniej w Polsce stała się po prostu subdyscypliną, której prac inni koledzy nie biorą do ręki — gdy zaś biorą, to słabo je rozumieją. Lektura książki, do której tu sięgam, może jednak wciągnąć wielu z nas. Jej autorki zastanawiają się, jak ugryźć codzienność w badaniu życia społecznego\*.

Przynajmniej z dwóch powodów dzieło to jest wszakże dla mnie trudne do ocenienia. Pierwszy to ten, że w niejednej sprawie dyskusyjnej jestem po prostu stroną. Drugi wynika z konstrukcji pracy. Autorki przedstawiają poglądy badaczy, z którymi przeprowadziły wywiady na temat ich badań nad codziennością. Jest to częsta obecnie forma analizowania sposobów uprawiania nauki. Nie mam zastrzeżeń co do doboru wypytanych ekspertów, nie wątpię też w adekwatne przedstawienie ich poglądów. Trudno mi jednak dyskutować z książką, gdy w zasadniczej warstwie wyводу autorki są raczej „akuszerkami” prezentowanych tez. Z poglądami badaczy

---

Adres do korespondencji: j.m.kula@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2539-6895

\* Bogumiła Mateja-Jaworska, Marta Zawodna-Stephan, *Badania życia codziennego. Rozmowy (nie)codzienne w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2019, stron 181 (numery cytowanych stron w tekście, w nawiasach).

zaś można w tej sytuacji dyskutować jedynie pośrednio. Mimo wszystko spróbuję wszakże przedstawić, jakie sprawy zdają mi się ważne jako przedmiot dyskusji w rozpatrywanym polu.

\*

Trudno określić początki badawczego zainteresowania codziennością. Wskazanie pierwszego dzwonka w socjologii jest na ogół łatwiejsze niż w historii oraz etnografii. Ponieważ socjologia w ogóle później się wyodrębniła, a nadto specjalizacje w jej ramach są mniej zaznaczone, zaś klasyczne lektury w zasadzie wszystkim znane, można łatwiej datować pojawiające się nurty życia naukowego. Oczywiście, w wielu pracach socjologicznych także dawniej pojawiało się zainteresowanie codziennością, ale jako wyraźny znak wzmocnienia tego kierunku w Polsce odebrałem ukazanie się znaczącej antologii tekstów na rozważany temat (Sztompka 2008). Natomiast w historii zawsze znajdzie się jakichś „starożytnych Greków”, którzy już uprawiali dane pole. Cieszy mnie, że powoływani w książce historycy mówią o wpływie „Annales” na rozbudzenie badania codzienności. Wskazywanie takiej genezy jest jednak teraz modne w historiografii w każdej dziedzinie — zupełnie jak gdyby nie było Tacyta. Sam byłem w jakimś sensie związany ze środowiskiem „Annales”. Zapytam jednak, czy nie występowały wątki spraw codziennych w prowadzonych od dawna, także u nas, badaniach miasta, rzemiosła, robotników przemysłowych, wsi, życia rycerzy, magnaterii i szlachty? Czy nie interesowano się życiem migrantów, poczynając od ich sytuowania się na nowym terenie? Czy nie zajmowano się historią jedzenia i stroju? Czy archeologowie nie interesowali się resztkami butów i ubrań, gdy je wykopali? Przecież nie pracowali jedynie nad piramidami — a zresztą w grobowcach faraonów znajdowano mnóstwo przedmiotów codziennych, które miały służyć zmarłym w życiu pozagrobowym. Z kolei w etnografii pracowano przecież nad stylami życia ludzi na wsi. Podróżnicy z czasów Wielkich Odkryć pozostawiali opisy codzienności napotykanym ludom miejscowych.

Rozmówcy autorem wskazują przełom ustrojowy jako wydarzenie, które wpłynęło na rozwój badań nad codziennością. Zgodzę się z takim stanowiskiem; mogę dodać jeszcze parę dyscyplin naukowych oraz dziedzin życia, na które ten przełom wpłynął. Czy jednak za PRL na przykład GUS nie zbierał danych z zakresu codzienności? Czy Instytut Ekonomiki Rolnej bądź, dajmy na to, Instytut Handlu Wewnętrznego, nie prowadził jakichś badań przynajmniej na pograniczu rozważanej tematyki? Czy w oświacie nie prowadzono jakiejś refleksji? Czy nie prowadzono refleksji — lepszej lub

gorszej — nad konsumpcją kultury? Czy psychiatrzy, którzy przecież też musieli istnieć w PRL, nie pozostawili czegoś o codzienności bytowania swoich pacjentów? Czy — jeśli sięgnąć do wcześniejszych skrajnych okoliczności — Ludwik Landau nie pomieścił elementów refleksji nad codziennością w swojej kronice okupacji — nie mówiąc już o jego też zahaczających o tę problematykę pracach przedwojennych? Czy nie należy pamiętać o badaniu choroby głodowej przez lekarzy zamkniętych w getcie warszawskim?

Tak, do drogi rozwoju nauki w Polsce pasuje znana z ekonomii kategoria „rozwoju zależnego”. Coś musi stać się modne na Zachodzie, by uznano to u nas. Nawet jeżeli wymyśli się coś wcześniej u nas, to mała szansa, by ów pomysł przebił się szerzej. Może jednak coś tu też robiliśmy, może coś wymyśliliśmy równolegle (bowiem „wisało w powietrzu”), może „po prostu” coś zaproponowaliśmy? W końcu Fernand Braudel w swoim czasie mówił, że istnieją na świecie dwie liczące się szkoły historyczne — francuska i polska. Nie mogę oczywiście wykluczyć, że podobnie mówił rozmówcom z każdego kraju. Nie mogę wykluczyć, że przesadzał jako komplemenciarz. Pozostaje faktem, że tak się wyraził.

\*

Trafny jest, moim zdaniem, obraz zakresu przedmiotu badań nad codziennością, jaki zarysowuje się w książce — a w tym wskazanie trudności jego zdefiniowania (ograniczenia). Cieszy mnie zwłaszcza wskazanie, jako tematu badanego i wartego badania, zjawiska, które sam nazwałem „codziennością niecodzienności”. Gdy Antoni Mączak napisał swoją pracę o codzienności w podróży w XVII wieku (1998), spotkał się z pytaniem, czy można o niej mówić, skoro sama podróż była wówczas czymś wysoce niecodziennym. Profesor odpowiadał afirmatywnie — co podzielałam. Sam prowadziłem swego czasu prace magisterskie (powołuję przykładowo) o codzienności powstańców warszawskich, codzienności żołnierzy Kedywu AK czy życiu deportowanych podczas wojny na Syberię — czyli o życiu ludzi, którzy generalnie znajdowali się w sytuacjach skrajnie niecodziennych (zob. np. Waśkiewicz 1991, 1993; Pawlina 2016; Machcewicz M. 2015). Przeprowadzono już badanie codzienności pracy podziemnych drukarzy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku (Olaszek 2015). W moim najbliższym otoczeniu powstały ciekawe prace, uwzględniające codzienność strajkujących na Wybrzeżu w 1980 roku — czyli też w sytuacji niecodziennej (Machcewicz A. 2017). Strach jako element sytuacji codziennej stał się przedmiotem bardzo ciekawego badania Marcina Zaremba (2012).

Ze zdefiniowaniem codzienności jako przedmiotu badania wiąże się jego nierozłączność z innymi polami, w tym z historią/socjologią przedmiotów. Wystarczy wspomnieć historię mebli czy zegarów. Nieskończona liczba czynników ma wpływ na codzienność — zarówno powstanie fabryk, jak rozpowszechnienie się maszyny do szycia i pojawienie się taśmowej produkcji konfekcji, jak ewolucja środków komunikacji, łączności i przekazywania różnorodnych treści, jak ewolucja rozrywki, jak pojawienie się pralki — i to w coraz większym stopniu automatycznej. Zrozumieć, jak ten ostatni czynnik wpłynął na codzienność, może chyba tylko człowiek, który prał w ręku pieluchy. Również system polityczny i przyjmowane przez rozwiązania naznaczają codzienność wszystkich ludzi nim objętych bądź poszczególnych grup. Nawet uprawianie historii, zwłaszcza gdy państwo prowadzi „politykę historyczną”, może mieć wpływ na codzienność. Na miejscu ekspertów wypowiadających się na stronach dyskutowanej tu książki wskazałbym zatem więcej i jak najwięcej powiązań tematycznych, zresztą dwukierunkowych, z innymi dziedzinami — co zresztą czyni ją kłopotliwie nieograniczoną. Z owej nieograniczoności płynie trudność zestawienia bibliografii książki. Każdy kompetentny czytelnik będzie miał pretensję do autorek niezależnie od tego, jak by ją zestawiły.

\*

Zainteresowały mnie zawarte w książce refleksje nad źródłami do badania dziejów życia codziennego. Pojawia się w niej wątek, jakoby część ludności i niektóre elementy bytowania były niewidzialne dla badaczy — zwłaszcza w odniesieniu do dawniejszych czasów — ze względu na nieodegranie indywidualnej roli w historii bądź na banalność spraw. Łatwo się zgodzić, że nawet osoba prowadząca dziennik rzadko notuje, iż rano wymyła zęby; w źródle odbiłby się raczej ewentualny brak pasty na rynku. O brakach papieru toaletowego w PRL mamy znacznie więcej świadectw (wręcz bogactwo!) niż o jego używaniu. Mimo wszystko nie wyolbrzymiałbym trudności. Zarówno teksty pisane, jak i na przykład malarstwo przynoszą nam mnóstwo materiału. Poznajemy codzienność z obrazów wielkich twórców (Bruegel!), a także dzięki malarzom marnym. Spojrzenie Polaków „świeżym okiem” na obce kraje i cudzoziemców na Polskę pozostawiło nieraz fascynujące opisy. Już Tomasz Kajetan Węgierski (1982) porównywał niewolnictwo na Antylach i pańszczyznę, a obecnie wydany pamiętnik Virgilio Sapieżyńskiego (2019) przynosi jeden z ciekawszych obrazów właśnie codzienności bytowania różnych grup w międzywojennej Polsce. Znakomity obraz południowych Włoch z okresu końca wojny i począt-

ku pokoju zawiera... dziennik oficera alianckiego wywiadu (Lewis 2014). Najbardziej cenzurowana prasa przynosi mnóstwo materiału o codzienności. Literatura piękna — nawet ta nie najwyższych lotów — bywa wspaniałym źródłem do poznania rozważanych spraw. Radzieckie, trudne do czytania powieści, nieraz stosunkowo dużo mówią o codziennym bytowaniu — ich akcja musiała bowiem sytuować się w jakichś realiach, ale autorzy i wydawcy nieraz nie zdawali sobie sprawy, jak te realia kompromitują ustrój.

Jest odrębnym ciekawym zagadnieniem, jak ewoluuje baza źródłowa tematyki codzienności w konsekwencji dziejowej ewolucji nośników informacji. Jest też pytaniem, czy źródła z nowszych epok będą docenione jako źródła dla historyków. Łatwo przytoczyć przykład źródeł masowych, które zostały niedawno zniszczone lub przesiane z argumentem, że są w nich jedynie informacje o postaciach, które nigdy nie zainteresują historyków. Nie jestem pewien, czy z powodów technicznych i ludzkich zachowają się informacje na dzisiejszych nośnikach elektronicznych. Można jednak też wskazać źródła masowe niespodziewanie odnalezione, na które zwrócenie uwagi lub nowe odczytanie zmieniło obraz zjawiska dziejowego (postąpili tak Robert Fogel i Stanley Engerman, piszący o niewolnictwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki [1974], a bliżej nas na przykład Krzysztof Kosiński [2000], wykorzystujący zakurzone archiwa ze strychów szkolnych).

\*

Niektóre trudności badań nad codziennością, w książce sygnalizowane jako trudności ich rozwoju oraz instytucjonalizacji, dotyczą nie tylko tej dziedziny. Siła kolejnych mód w nauce wykańcza niejedno. Społeczne zapotrzebowanie na historię heroiczno-martyrologiczną, o czym mówi jeden z ekspertów, zasadnie narzekający na IPN, uderza nie tylko w badania nad codziennością (s. 148). Punkty i parametryzacja uderzają w każdą oryginalność, a tej chyba potrzeba nauce, nieprawdaż? Z entuzjazmem przeczytałem zdanie, w którym prof. Burszta stwierdził, że dostosowanie się do standardów wniosków grantowych „zabija niekiedy istotę indywidualnego podejścia, takich troszkę szalonych pomysłów, jakie powinny towarzyszyć tego rodzaju badaniom” (s. 150). Ze swej strony dodam, że odrobina szaleństwa powinna towarzyszyć wszelkim badaniom, zaś w ramach obecnie funkcjonujących norm na żadnego Einsteina nie ma szans. Wszystko to dotyczy jednak nie tylko badań nad codziennością. Warto jednocześnie pamiętać, że wszystkie te trudności są małym piwem w zestawieniu z trudnościami badań nad niektórymi tematami drażliwymi z punktu widzenia opinii publicznej oraz establishmentu politycznego.

\*

Zakończę wspomnieniem epizodu zarazem optymistycznego i pesymistycznego. Kilka lat temu, poproszony o wykład podczas inauguracji roku Studium Doktoranckiego na Wydziale Historycznym UW, zaproponowałem temat: „Defekacja — rzecz ludzka i zjawisko kultury”. Koledzy zaprobowali temat, słuchacze byli chyba zainteresowani. Potem zaproponowałem tekst wykładu jednemu z czasopism socjologicznych. Napotkałem reakcję, że to nawet ciekawe, ale co to ma wspólnego z socjologią? U historyków nawet nie próbowałem — bo tekst był za mało udokumentowany i najpewniej zbyt rozległy chronologicznie. Ostatecznie jednak nawet tekst o tym jakże marginesowym (!) zjawisku codzienności opublikowałem (Kula 2016). Minęło kilka lat i okazało się, że nie jestem sam: Andrzej Wypustek (2018) ogłosił książkę na temat s... w starożytności. Jaki z tego wniosek? Damy radę! Walnie zaś nam w tym pomoże przywoływana publikacja Bogumiły Matei-Jaworskiej oraz Marty Zawodnej-Stephan.

## BIBLIOGRAFIA

- Fogel Robert William, Engerman Stanley L., 1974, *Time in the Cross*, t. 1: *The Economics of American Negro Slavery*, t. 2: *Evidence and Methods. A Supplement*, Little, Brown and Co., Boston-Toronto.
- Kosiński Krzysztof, 2000, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Trio, Warszawa.
- Kozłowski Tomasz, 2017, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, IPN, Warszawa.
- Kula Marcin, 2016, *Defekacja — rzecz ludzka i zjawisko kultury*, w: *Wśród ludzi, rzeczy i znaków. Krzysztofowi Pomianowi w darze*, Andrzej Kołakowski, Andrzej Mencwel, Jacek Migasiński, Paweł Rodak, Małgorzata Szpakowska (red.), Wydawnictwa UW, Warszawa, s. 521–538.
- Lewis Norman, 2014, *Neapol '44. Pamiętnik oficera wywiadu z okupowanych Włoch*, tłum. Janusz Ruszkowski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Machcewicz Anna, 2015, *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, ECS, Gdańsk.
- Machcewicz Maciej, 2015, „Przecież jutro wyjedziemy do kraju, do Polski”. *Życie codzienne polskich zesłańców na Syberii w latach 1940–1946*, „Zesłaniec. Kwartalnik Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków”, nr 62, s. 3–27.
- Mateja-Jaworska Bogumiła, Zawodna-Stephan Marta, 2019, *Badania życia codziennego w Polsce. Rozmowy (nie)codzienne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Mączak Antoni, 1998, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Novus Orbis, Gdańsk.
- Olaszek Jan, 2015, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Trzecia Strona, Warszawa.

- Pawlina Sebastian, 2016, *Praca w dywersji. Codziennosc żołnierzy Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej*, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk.
- Sapieha Virgilia, 2019, *Amerykańska księżna*, tłum. Ewa Horodyska, Ośrodek KARTA, Warszawa.
- Sztompka Piotr, Bogunia-Borowska Małgorzata (red.), 2008, *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków.
- Waśkiewicz Andrzej, 1991, *The Warsaw Insurgents' Community in 1944 in the Light of the Dramaturgical Conception of Erving Goffman*, „The Polish Sociological Bulletin”, nr 3, s. 205–220.
- Waśkiewicz Andrzej, 1993, *Powstańcza społeczność walczącej Warszawy 1944 roku w świetle dramaturgicznej koncepcji Ervinga Goffmana*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 15–29.
- Węgiński Tomasz Kajetan, 1982, *Listy do przyjaciółki w Paryżu, pisane w formie dziennika podczas podróży do Martyniki w r. 1783*, w: *Ameryka Łacińska w relacjach Polaków. Antologia*, wybór, wstęp, komenatrze i przypisy Marcin Kula, Wydawnictwo Interpress, Warszawa, s. 49–62.
- Wypustek Andrzej, 2018, *Imperium szamba, ścieku i wychodka. Przyczynek do historii życia codziennego w Starożytności*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa.
- Zaremba Marcin, 2012, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Znak–ISP PAN, Kraków.

## HOW TO TACKLE DAILY LIFE?

Marcin Kula

(The Aleksander Zelwerowicz Academy of Dramatic Art in Warsaw)

### Abstract

Starting from the statement that self-reflection is necessary for the development of any scientific discipline, the author of this article—a historian and sociologist—considers the characteristics of research on everyday life. What is the subject of this subdiscipline and when did such research start? What methods does it use? The author reflects on these issues, while referring to his own experience as a historian and to the book by Bogumiła Mateja-Jaworska and Marta Zawodna-Stephan, *Badania życia codziennego. Rozmowy (nie)codzienne w Polsce* (2019) [*Studies of Everyday Life: (Not) Everyday Conversations in Poland*], in which the statements of contemporary everyday researchers are quoted. The author concludes that the beginnings of such research should be sought in the very distant past and that its material might be provided by all the creations of human culture. He also wonders if and how evidence of the modern digital age will survive.

*Key words:* research on everyday life—history and methodology of the discipline, sociology of objects, contemporary culture

*Słowa kluczowe:* badanie codzienności — historia i metodologia dyscypliny, socjologia przedmiotów, kultura współczesna